Warszawa.

№ 317. Rok 1860.

Ciepła dziś rano stopni 2
Ciepła wczoraj w południe stopni 4
Jutro Ś. Eligjusza B.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Piątek.

Dnia $\frac{18}{30}$ Listopada.

Wschód słońca o godz. 7 min. 48
Zachód „ „ 3 „ 50
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 10

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwarta.

Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

— Następujący uczniowie szkół okręgu naukowego Warszawskiego, jako odznaczający się szczególnemi zdolnościami do nauk matematycznych i technicznych, w skutku przedstawień zwierzchników szkół i dołaczonych dowodów, na mocy Najwyżej zatwierdzonej w dniu $^7/_{19}$ września 1857 r. Ustawy o stypendjach rządowych, otrzymali takowe stypendja na r. s. $18^{60}/_{61}$ po rs. 150,

W szkołach sztuk pięknych w Warszawie: Szankiewicz Adam, syn dzierżawcy; Jentys Franciszek syn dzierżawcy, rodzice mają dzieci 6ro; Szachowski Stanisław, sierota bez ojca i matki; Kossakowski Józef, syn urzędnika, dzieci 3-je;— w gimnazjum realnem w Warszawie: De Fryze Feliks, syn b. urzędnika emeryta; Baraniecki Bolesław syn urzędnika, dzieci 5-ro; Baudouin Jan, syn jeometry prywatnego, dzieci 4-ro; Robin Stanisław, syn nauczyciela prywatnego dzieci 10-ro; Kujawski Rafał, syn lekarza dzieci 6-ro; Przedrzymirski Benedykt, syn podoficera inwalidów;—ze szkoły wyższej realnej w Kaliszu: Kasslow Alfred, syn mieszczanina;— w Instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie: Tański Mieczysław, syn urzędnika, rodzice mają dzieci 5-ro; Rozanowski Ignacy, syn dzierżawcy, dzieci 4-ro; Rudzki Wiktor, syn właściciela wsi Gorzków. Na mocy tejże ustawy następujący uczniowie ze względu na odznaczające się sprawowanie i postęp w naukach, oraz ubóstwo, w skutek przedstawień zwierzchników szkół i dołączonych dowodów, otrzymali stypendja Rządowe na r. $18^{60}/_{61}$ po rs. 100. I. W gimnazjach filologicznych, a) w Warszawie: Gepner Stanisław, syn urzędnika, rodzice mają dzieci 7-ro; Kretschmar August, sierota po pastorze, dzieci 2-je; Vaqueret Aleksander, syn nauczyciela prywatnego, dzieci 7-ro; Sztembarth Jakób, sierota po wojskowym; Nowak Wincenty, sierota bez ojca i matki, syn po obywatelu; Hoffman Henryk sierota po urzędniku, dzieci 4-ro; Gruell Mieczysław, sierota bez ojca i matki, syn po oficerze; Rożański Edmund, sierota po urzędniku; Lange Ludomir, sierota po urzędniku, dzieci 5ro; Wojewódzki Juljan, syn obywatela, dzieci 10-ro; Pyzowski Bogusław, syn obywatela miejskiego, dzieci 6-ro; Żuchalski Józef, syn urzędnika, dzieci 7-ro; Urbanowicz Heliodor, syn burmistrza, dzieci 3-je; Gadomski Józef, syn wyrobnika, dzieci 8ro; Domański Józef, sierota po obywatelu cząstkowym, dzieci 3-je; Grzędziński Edmund, syn urzędnika, dzieci 7-ro; Jerzmanowski Erazm, syn podupadłego obywatela, dzieci 4-ro; b) w Piotrkowie: Sulimierski Filip, sierota po obywatelu, pozostało dzieci 3-je; Lipka Tomasz, sierota bez ojca i matki, syn po obywatelu, dzieci 5-ro; Basiński Klemens, sierota po dzierżawcy, dzieci 3-je; Wnukiewicz Edward, syn urzędnika, dzieci 6-ro; Czapiżyński Jan, syn wójta gminy, dzieci 6-ro; Kamiński Ludomir, sierota po urzędniku, dzieci 2je; Nalepa Gustaw, syn urzędnika, dzieci 4-ro; Kwiatkowski Władysław, sierota po urzędniku dzieci 2je; Kochanowski Władysław, syn spadłego z etatu urzędnika; Mioduszewski Józef, sierota po gospodarzu rołnym, dzieci 6-ro; Smalczyński Władysław, sierota po nauczycielu elem. dzieci 5ro; Polaczek Adam, syn Burmistrza, dzieci 5ro; Tomaszewski Antoni, syn urzędnika, dzieci 2-je; Gałczyński Bronisław, syn burmistrza, dzieci 5-ro; Hertel Maksymiljan, sierota po lekarza wolno-praktykującym:

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Ksiądz Baranowski, Biskup Sufragan djecezji Lubelskiej, przyjechał z Lublina.

— W dniu onegdajszym, w resursie kupieckiej na prelekcji p. Szokalskiego o hygienie znajdowało się osób 500.

— W dniu onegdajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10ej od rs. 2 kop. 88 do rs. 2 kop. 92½. za garniec od kop. 94½ do kop. 95½.

Ważniejsze przypadki zaszłe w Królestwie.

— W dniu 16 z. m., w gmj Celejów pow. Łuskowskim, Ignacy Jeziorek parobek, lat 28 liczący, łowiąc ryby, przypadkowym sposobem wpadł w wodę i pozbawiony ratunku utonął.

— W dniu 8 z. m., w gm. Borowe pow. Warszawskim, włościanin Antoni Rokitka, łat 28 liczący, przytłuczony obaloną nań furą drzewa, na miejscu życie postradał.

— W dniu 29 z. m., w gm. Pabianice pow. Sieradzkim, Karol Michlewski wyrobnik, lat 45 mający, w kłótni z Ludwikiem Wolin włościaninem, tak szkodliwie nożem w piersi przez tegoż uderzony został, iż na miejscu żyć przestał.

— W dniu 16 z. m., w gm. Wiśniówek pow. Łomżyńskim, czteroletni chłopiec wiejski, przez wpadnięcie do studni śmierć poniósł.

— W dniu 27 z. m., w gm. Iwanowskie Sioło, Franciszka Sprędołowicz żona wyrobnika, lat 21 licząca, czerpiąc konewką wodę z Wisły, przez obsunięcie się pod nią ziemi wpadła w wodę i pozbawiona ratunku utonęła.— Podobnym sposobem życie postradała 9-cio-letnia dziewczynka wiejska, w gm. Błonie pow. Gostyńskim zamieszkała.

— W dniu 13 z. m., w gm. Wojsławice pow. Krasnostawskim, 14-letni chłupiec wiejski, zasypany ziemią przy kopaniu gliny, na miejscu śmierć poniósł. — Podobnemu wypadkowi śmierci ulegli: w gm. Stary Zamość pow. Zamojskim. Piotr Skiba parobek; w gm. Szumsko pow Sandomierskim, Michał Sojna 16-letni chłopiec przy matce zamieszkały i w gm. Jurów pow. Hrubieszowskim, Marjanna Łuczkówna dziewczyna wiejska lat 16 licząca.

Pismo tygodniowe Magazyn Mód i nowości dotyczących gospodarstwa domowego.

Pismo to perjodyczne od początku r. b. wychodząc pod nową redakcją w roku przyszłym 1861 pod temi samemi co i dotąd wychodzić będzie warunkami, z dołożeniem wszelkich starań, aby stopniowem ciągłem ulepszeniem, zastosowanem do potrzeb naszego kraju, postawić je na równi, z podobuemi najwięcej u nas wziętemi pismami zagranicznemi.

W ciągu ubiegającego roku, wydanych zostało numerów 53, do których dołączono rycin paryzkich damskich 24, męzkich 7, dziecinnych 3, ze strojami najwięcej używanemi w Warszawie 5, wzorów haftu z krojami 10, wzorów na siatkę 5, jedną tablicę paryzką robót damskich i jedną z krojami męzkiemi, czyli razem dodatki wynosiły sztuk 56.

Na wzorach do haftu, różnych deseni na kołnierzyki z mankietkami, na szlaki do chustek do nosa, narożniki, szlaki do spódnic, narożniki do poszewek, na czapki, rękawki, szarfy na koszule męzkie i t. d. znajdowało się sztuk 232 form rozmaitych pomieszczono 51, przepisów kuchennych 54, sekretów gospodarskich i toaletowych 29, razem 83.

Desenie i formy po większéj części wybierane były z żurnali zagranicznych z których pomieszczono tylko zalecające się dobrym gustem i praktycznością wykonania. Formy wszystkie przed ich umieszczeniem, były wprzód pasowane i poprawione przez krawca damskiego, aby w użyciu ich nie doznano żadnego zawodu.

W części literackiej która znacznie w roku przyszłym polepszoną zostanie mieściły się powieści, poezje, sprawozdania tygodniowe, korrespondencje z Paryża, Londynu, Algieru i Rzymu sprawozdania z mód, nowości zagraniczne z rozmaitych żurnali, francuzkich, niemieckich, angielskich, wiadomości z warszawskich magazynów i przypomnienia ogrodnicze miesiącami na rok cały ułożonemi. Na żądanie prenumeratorów przesyłane były bezpłatnie próbki różnych materji, za opłatą zaś formy wszelkiego rodzaju.

Prenumerata na r. 1861 pozostaje ta sama i wynosi w Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50. Na prowincji rocznie rs. 7 kop. 20, półrocznie rs. 3 kop. 75. W Cesarstwie i królestwie z dopłatą kopert pocztowych rocznie rs. 9 kop. 20, półrocznie rs. 4 kop. 75.

Prenumerrować można w kantorach pism perjodycznych, na stacjach pocztowych, we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą i w redakcji Magazynu Mód przy ulicy Żabiej Nr 956*b* w pierwszej bramie od placu za Żelazną bramą.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

— Dzienniki petersburskie rozbierają teraz projekt tworzenia bibliotek publicznych we wszystkich miastach gubernjalnych a nawet powiatowych. Bibljoteki te mogłyby być utrzymywane kosztem miasta i powiatu, nabywałyby i rozpowszechniały ważniejsze i pożyteczniejsze dzieła, tak krajowej literatury jak z zagranicznych. Projektujący oprócz tego wnoszą, by przy każdej takiej bibljotece powiatowej wychodził dziennik, chociażby tygodnik, któryby obe,mował rozporządzenia

powiatu dotyczące, oraz doniesienia o wypadkach zaszłych w powiecie.

— Od kilku dni piwo bawarskie w Warszawie podrożało, a butelka z 20 groszy doszła do 24. Podobnież donoszą i z Bawarji, dodając, iż przyczyną podwyższenia cen piwa jest podrożenie chmielu.

— W przyszłym koncercie dyrektora opery, St. Moniuszki; który już dziś tak silnie zajmuje miłośników muzyki i licznych wielbicieli twórcy Flisa, Halki; Cyganów, Hrabinej zapowiadają nam mnóstwo nowości ponętnych. Słychać, że p. Dobrski, który w nim weźmie udział, odśpiewa wielką arję z nieznanej opery, pp. Troschel i Keller, dwa śpiewy także u nas niesłyszane. Z niecierpliwością oczekujemy oznaczenia dnia, tego festiwalu muzykalnego.

— Znany zaszczytnie z prac swoich, p. J. Matejko, wykonał bardzo ważne i pracowite dzieło, zebrawszy na 11 wielkich arkuszach mnóstwo ubiorów w Polsce używanych od najdawniejszych czasów aż do zeszłego wieku. Wzory do tego zbioru, zgromadził artysta z pomników, medali, monet starych, rycin i obrazów, Są to więc nie fantastyczne urwory wyobraźni, lecz rzeczywiste wizerunki, historyczną odznaczające się wiernością.

— Jeden z dzienników zagranicznych pisze: W Japonji, powstała nadzwyczajna nienawiść przeciwko Niemcom. Nakazano im wynosić się natychmiast, niemogąc ich dłużej cierpieć. Gdy reprezentanci obcych mocarstw odmówili im swojej opieki, musieli kraj opuścić.

— W Towarzystwie Dobroczynności już ułożono plan zwykłego amatorskiego teatru; przedstawienia będą miały miejsce w przyszłym miesiącu. O ile nam wiadomo, znajdą się ustępy oryginalne, ale nowych, oryginalnych całkowitych komedji nie ma; nadesłanych komitet nie przyjął, a to z powodu, jak się wyraził dowcipnie któryś z członków, że Dobroczynność wprawdzie zapewnia przytułek kalekom, ale nie literackim. Przedstawienia ułożono tak, by wzbudzały jak największe zajęcie i zapewniły publiczności nietylko możność zrobienia dobrego uczynku, ale i kilka godzin mile spędzonych.

— Raciborz 20 listopada: Pewien obywatel górno szląski, zawołany agronom, zebrał daty dokładne tegorocznego zbioru kartofli na Górnym Szląsku i rządowi przesłał memorjał, o niezawodnych skutkach nieurodzaju, jaki dotknął te okolice. Podług jego obrachunku brak zapasów żywności jest tak wielki, że wrazie najszczęśliwszym, z początkiem marca, prócz kartofli potrzebnych do sadzenia, zniką one zupełnie, a na wiosnę roku przyszłego nastąpić może głód, jakiego ani na wiosnę 1847 ani 1855 r. nie było. Przyczynę klęski w znacznej mierze przypisuje memorjał brakowi odpływów wody z powiatów górno-szląskich, na co póżniej baczną trzeba będzie zwrócić uwagę; teraz przedewszystkiem należy ludności nastręczyć zarobek nadzwyczajny, aby robotnicy mieli za co kupić żywność, którą im kupcy sprowadzą; jedynym może ku temu środkiem, jak pisze autor memorjału, a przynajmniej najstosowniejszym będzie bicie dróg, na koszt właścicieli. Ciężar na ich barki zwalony pośrednio rychło im się wynagrodzi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRJA.

Wiedeń, 24 listopada. Ogólnie mówią, że dlatego odroczono dalsze ogłaszanie statutów krajowych, ponieważ w redakcji ich ważne poczynić mają zmiany. Mają znaczne zrobić ustępstwa dla opinji publicznej, niepopobna atoli było dotychczas przezwyciężyć trudności w tem, żeby pogodzić te ustępstwa z już ogłoszonemi statutami krajowemi. Dziś mni j niż kiedykolwiek mówią o zmianach ministerjalnych.

W Węgrzech stronnictwa staczają z sobą zacięte spory (?). Mówią tu o bliskiej dymisji nowego kanclerza nadwornego bar. Vay. Mąż ten niedawno tak popularny, dziś z wielu względów stał się podejrzanym. Zresztą wszelkie wiadomości z Węgier trzeba oględnie przyjmować.

Proces Richtera budzi tu zawsze ogólne zajęcie. Coraz bardziej wierzą, że zostanie wypuszczony na wolność dla braku dowodów. (*N. P. Z.*)

Wiedeń, 24 listopada. Na odbytej niedawno radzie ministerjalnej, postanowiono energicznie wystąpić przeciw dążnościom tego stronnictwa w Węgrzech, które żąda przywrócenia praw sejmowych z r. 1848, jako podstaw ukonstytuowania kraju. Niechęć Węgier na wiadomość tę wzrosła, a stronnictwo wspomnione niezmierną większość stanowi i o kompromisie słyszeć nie chce.

To właśnie jest powodem, dla czego starano się odwlec konferencje Grańskie. Bar. Vay udaje się do Węgier, gdzie osobiście doręczy instrukcje nadżupanom. Bardzo jest prawdopodobnem, że znowu wielu nadżupanów nie przyjmie powierzonego im posłannictwa, ponieważ wielu przyjęło je pod warunkiem, że prawa sejmowe z r. 1848, stanowić będą podstawę organizacji królestwa.

W Peszcie formuje się komitet do załatwiania kwestji przesiedleń. Sądzą, że przy nowym porządku rzeczy w Węgrzech, wielu Niemców przesiedli się do tego kraju. Wtedy to jednak może nastąpić, gdy nowy porządek stanowczo się utrwali, a i wtedy rząd miejscowy będzie musiał poręczyć nieograniczoną swobodę wyznania i zarobku. Nowi przesiedleńcy przez pewien czas zapewne wolni będą od służby wojskowej.

Peszt, 24 listopada. Dzisiejszy *Hirnök* domaga się przywrócenia królewsko-węgierskiej izby skarbowej, ponieważ ogłoszony w dziennikach okólnik ministra finansów węgierskich należeć będzie bezpośrednio do ministerjum skarbu. Tenże dziennik ogłasza listę imienną 247 obywateli, którzy zgodnie z treścią § 23 prawa z roku 1848, wybrani zostali reprezentantami gminy peszteńskiej i po większej części należą do klas kupców, mieszczan i adwokatów. (*Schl. Ztg.*)

FRANCYA.

Paryż, 24 listopada. Przesilenie ministerjalne jak zwykle nazywają w Anglji zmianę ministrów, jeszcze się nie skończyło, i nie ma dotąd pewności jakie zmiany zajdą jeszcze w składzie najwyższych dostojników Korony. Jedna rzecz zdaje się pewną, że hr. Persigny obejmie ministerstwo spraw wewnętrznych, p. Billault zaś ma objąć ministerstwo sprawiedliwości lub skarbu. Co manowicie zaleca pana Billault, to prawość nieposzlakowana; pan Bilault dwa razy już był ministrem, gdzie ma 3 miljony rocznie funduszów tajnych do własnego rozporządzenia bez rachunku, z przecież nie zrobił majątku. Cesarz zaś przedewszystkiem pragnie aby ministerstwo skarbu było w rękach człowieka nieskazitelnego. P. Billault w ostatnich czasach często bywał u cesarza, dziś wszyscy ministrowie także mieli posłuchanie i nie potrafiono jeszcze podobno stanowczo ułożyć składu nowego gabinetu.

Wieści więc nie brak najrozmaitszych. I tak, panu Billault podobno ofiarowano z początku prezydencją ciała prawodawczego, gdyby hr. de Morny odmówił tego, widać pragnie, aby rozszerzenie praw ciała prawodawczego uświetniło jego nazwisko, sam bowiem układał raport do cesarza, poprzedzając, jak zwykle, dekret oznaczający nowy zakres działania ciała prawodawczego.

Sam cesarz podobno zaprojektował zmiany mające nastąpić; oświadczył na radzie ministrów, że rozwój sprawy włoskiej, wielki udział Francji w tej sprawie, zmieniły podstawy politycznego bytu Francji, dla tego lepiej jest upzedzić życzenia opinji publicznej. Dla tego też, oprócz rozszerzenia praw ciała prawodawczego i senatu, ma być rozszerzona możność rozpraw po dziennikach, mianowicie ma być zmieniony system ostrzeżeń ze wszystkiemi ich skutkami. Nadto, rząd nie będzie już miał swych kandydatów na wyborach do ciała prawodawczego i zmianę tę zaczyna od wyborów teraz mających nastąpić w Sabaudji oraz w Nicei.

P. Fould dla tego właśnie usunął się od urzędowania, że na owej radzie ministrów przeciwny był wszelkiej zmianie, oświadczył się za ścisłem zachowaniem dotychczasowego stanu rzeczy.

P. Thouvenel podobno podał się do dymisji, ale cesarz jej nie przyjął, chce bowiem, aby pozostał aż do ukończenia przesilenia w sprawie włoskiej, poczem, jak mówią, hr. Persigny obejmie ministerstwo spraw zagranicznych, a p. Laity zostanie ministrem spraw wewnętrznych. Posłem w Londynie ma zostać hr. Flahaut, czerstwy jeszcze mimo podeszłego wieku. P. Haussman podobno nie będzie prefektem Sekwany, ale nie usunie się od urzędowania, owszem powołany zostanie do wyższego dostojeństwa.

Zmiany te, nietylko w osobach, ale i w systemacie, mają, jak powszechnie mówią, na celu energiczniejsze wystąpienie przeciwko legitymistom i ultramontanom, mianowicie przeciwko wyższemu duchowieństwu, bo niższe duchowieństwo trzyma z rządem cesarskim. Nie można zaprzeczyć, że sprawa religijna we Francji ważne zajmuje miejsce. Otwarta opozycja biskupów, upór dworu rzymskiego, zrobiły jakieś nadzieje protestantom, którzy skutkiem tego zaczynają się poruszać i kuszą się o prozelityzm. Zdaje się przecież, że mylne są ich nadzieje, że nie pojmują ani ducha czasu, ani tembardziej ducha Francji. Francja jest przeciwna ultramontanizmowi, broni się przeciw niemu, ale mimo to szczerze przywiązaną jest do swych tradycji i swego Kościoła. Zresztą, w żadnym razie suchy protestantyzm nie odpowiada ani charakterowi, ani historycznemu rozwojowi narodu francuzkiego.

Podług wiadomości z Rzymu, zbliża się tam chwila rozstrzygnienia czy Papież pozostanie w Rzymie, czy też opuści swą stolicę. Widać wielki ruch w Świętem Kollegjum, zdania przecież są podzielone i nie ma jeszcze nic pewnego. Podług jednych, Papież zamierza w ostateczności zamknąć się w zamku Świętego Anioła; podług innych wyjechać do Austrji; są i tacy, którzy utrzymują, że jest nadzieja porozumienia się z królem Wiktorem-Emanuelem. Wprzód jednak zapewne Franciszek II przybędzie do Rzymu, wyjazd z Gaety posłów zagranicznych na wyraźne żądanie króla, jest zapowiedzią tego kroku. Pytanie teraz zachodzi jakie po-

łożenie będzie garnizonu francuzkiego w Rzymie? Z tego samego powodu wnosić należy, że polityka francuzka będzie się starać o przyśpieszenie załatwienia sprawy włoskiej. Mylne może były wiadomości, że odbywały się już konferencje w Paryżu z posłem austrjackim o odstąpienie Wenecji, ale podobno jest nadzieja, że może przyjść do tych układów. Austrja jeżeli nie przystanie na wynagrodzenie pieniężne, to się może łatwiej zgodzi na wynagrodzenie w ziemi. Ważnem jest pod tym względem połączenie Mołdawii i Wołoszczyzny w jedno państwo. Ważnem jest niemniej zajęcie przez wojska francuzkie zimych leży w Syrji, przekonywa bowiem, że nie tak zaraz opuszczą Syrję, że wprzód sprawa syryjska stanowczo będzie załatwioną, co nie nastąpi bez dostatecznych rękojmi pokoju i bezpieczeństwa chrześcjan.

(*Nord.*)

WŁOCHY.

Turyn 20 listopada. Zdaje się, że we Francji objawia się większa powolność i że Piemont otrzyma zupełną swobodę ostrzeliwania Gaety od strony portu. Przynajmniej w naszych kółkach urzędowych objawiają głośno i z jaką pewnością nadzieję, że prowadzone obecnie układy osiągną ten rezultat. Hr. Cavour miał w stanowczej nocie wykazać niemożność przywrócenia spokojności w Południowych Włoszech i utrzymania jej skutecznie, dopóki Franciszek II pozostanie w Gaeta.

Piemontczycy zabierają się do postawienia 80 moździerzy na Monte Secco, odległej o jeden kilometr od Gaety, spodziewają się zatem z tego punktu dosięgnąć bombami do rezydencji królewskiej. Jenerał Menabres, naczelnik inżynierji piemonckiej, urządza aprosze, które mają armją piemoncką postawić w możności otworzenia ognia przeciw twierdzy z innych także punktów. Ale te roboty potrzebować będą dużo czasu, bo ziemię potrzebną do koszów szańcowych sprowadzać trzeba o parę mil.

Dekret o reorganizacji armji południowej przyjęty został bardzo przychylnie przez ludzi prawdziwie zasłużonych, ponieważ zapewniono im wynagrodzenie słusznie należne za ich usługi względem kraju i stanowisko uzyskane przez trudy, poświęcenie i waleczność. Ale nie tak samo podobał on się tym którzy otrzymawszy stopień, woleliby przechadzać się poszerokich ulicach Neapolu, chlubiąc się z męztwa, którego nigdy nie starali się okazać i z czynów wojennych, które tylko w ich wyobraźni istniały. Rząd nas musiał myśleć o uorganizowaniu tej armji przed wcieleniem jej dla armji regularnej, to był jedyny środek uczynienia jej użyteczną sprawie narodowej, dla której ona została utworzoną.

Mazzyniści usiłowali korzystając z tego dekretu wywołać burzliwą demonstrację, która natychmiast została przytłumioną przez gwardję narodwą. Stronnictwo to jednak jeszcze się nie uważa za zwyciężone i zamierza w związku z klerykalnem przedsięwziąć wszelkie możliwe środki, aby rządowi nastręczyć nowe kłopoty.

Widzenie się króla z arcybiskupem z Salerno, i słowa, które powiedział Wiktor Emanuel według dziennika *Lampo*, są dobrą wróżbą załatwienia smutnych trudności dzielących dwór rzymski i gabinet turyński. Arcybiskup Salerny stawił się przed królem w towarzystwie deputacji swego duchowieństwa. Król Włoski przyjął go z tą dobrocią, która mu zjednała serca 25 miljonów Włochów i powiedział, że wierny tradycjom swego rodu, nigdy nie miał myśli szkodzić religji katolickiej i jej ministrom, ale tylko pragnął podnieść wspólną ojczyznę i uczynić z niej wielki naród; że teraz znajduje się w najprzychylniejszych stosunkach z Ojcem Świętym i że spodziewa się, że kwestja rzymska będzie mogła być wkrótce rozwiązaną bez szkody dla prawdziwych interesów katolicyzmu. Że spodziewa się także, iż Wenecja wkrótce stanowić będzie część wielkiej rodziny włoskiej, dzięki pomocy wszystkich prowincji włoskich i Opatrzności Bożej, której on uznaje się narzędziem, a która tak widocznie wdała się do cudownych wypadków, które tak szybko spełniły się we Włoszech, nakoniec, że nigdy nie miał osobistej ambicji, ale przyjęty jest miłością i troskliwością dla jedności i niezawisłości włoskiej.

Czytamy w *Nationalités*:

Dekret amnestji, o którym wspomnieliśmy wczoraj, zastosowany będzie szczególnie do prowincji neapolitańskich, gdzie wybuchły poruszenia reakcyjne. Ten dekret zniesie potrzebę zwołania sądów wojennych.

Prowincje sycylijskie mieć będą rząd zupełnie taki sam jak w Neapolu. Margrabia Montezemoli nie będzie komisarzem królewskim tylko jeneralnym namiestnikiem z radą namiestnictwa pan La Farina będzie radcą do wydziału spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego. P. Cordova radcą do finansów, p. Raelli do sprawiedliwości, a baron Pizani do oświecenia i robót publicznych Wojna i marynarka będą miały każde osobną dyrekcje zależną od centralnego rządu w Turynie.

Czytamy w neapolitańskim *Paese.*

Z przyjemnością donieść możemy, że straż zamków warownych w stolicy została na nowo powierzoną gwardji narodowej, która już rozpoczęła w nich służbę. Tym sposobem naprawiono obrazę jaką wyrządzono gwardji miejskiej, nie tyle przez sam fakt, ile przez niezwykły pośpiech, z jakim odjęto jej straż twierdz. Błąd uznany i naprawiony zasługuje na podwójną pochwałę i pospieszamy udzielić ją komendantowi miasta.

Piszą z Rzymu 18 listopada.

Wzburzenie wzrosło tu znowu nad zwykłą miarę. Jest to obraz, który chociaż ze wszystkich stron jednakową niespokojność okazuje, jednakże bardzo rozmaite ma przyczyny. Idzie tu o oddalenie się Francuzów; co według ostatnich wiadomości ma się rozpocząć z dniem 25 b. m. Na równinach Farnese pod Porta del Popolo, jenerał Goyon co dzień mustruje jeden lub drugi oddział, i mówi przytem o prawdopodobnem blizkiem ukończeniu wspólnej missji bronienia Papieża i jego stolicy przeciw zewnętrznym i wewnętrznym nieprzyjaciołom. Pośpiech, z jakim resztki dawnej armji papiezkiej organizują się w nową, nie pozwala już wątpić, że tym razem pewno przyjdzie do rozstania. Rząd papiezki rozpoczął już układy względem zaciągnięcia do swej służby trzeciej części z pomiędzy 30,000 Neapolitańczyków, którzy się schronili na ziemię rzymską. W świecie dyplomatycznym odzywają się rozmaite komentarze względem drażliwych stosunków między księciem Grammont i kardynałem Antonelli.

(*Schl. Zeit.*)

Piszą z Turynu do *Journal des Débats* pod d. 22 listopada:

Mówią o amnestji powszechnej za wszystkie przestępstwa polityczne. Celem tego postanowienia jest puścić w zapomnienie wszystko co się dzieje w królestwie Neapolitańskiem i tym sposobem unieważnić działania sądów wojennych w okolicach postanowionych w stanie oblężenia; Trudno uważać za zbrodnie czyn ludzi, którzy wzięli broń w obronie Franciszka IIgo; tym sposobem nasz rząd, którego postępowanie w pewnym względzie może uledz naganie, lecz który mimo tego jest rzeczywiście ludzkim, przedsiębierze najwłaściwszy środek.

Skład rządu, który w poniedziałek instalowanym będzie w Palermo, jest następujący: P. Montezemolo będzie namiestnikiem królewskim. Będzie on miał do pomocy radzców pełniących obowiązki ministrów, a któremi mianowani zostali: Pan Lafarina ministrem spraw wewnętrz., p. Cordova skarbu, p. Raeli sprawiedliwości, p. Pisani min. robót i wychowania publicznego.

P. La Farina będzie widocznie duszą tego nowego rządu. Jest to człowiek rzadkim obdarzony rozumem, który w ruchu włoskim nadzwyczaj czynną odgrywa rolę. Nadto jest to człowiek surowej poczciwości. Jeden tylko zarzut uczynić-by mu można, iż jest Sycylijczykiem i dlatego dzieli namiętności wstrząsające tą wyspą.

P. Cordova był ministrem skarbu w Sycylji w 1848 r. Uchodzi za znakomitego finansistę, lecz mu nie dostaje energji i wytrwałości w pracy.

P. Raeli jest urzędnikiem, który chociaż odznacza się przywiązaniem do prawy włoskiej, nigdy nie opuścił Włoch. Wchodził on już w skład niezliczonych ministerjów, które od 6 miesięcy jedne po drugich w Sycylji po sobie następowały.

P. Pisanelli, znany jest jako literat z zajmujących pism swoich, dotąd przecież w polityce nicem się nie odznaczył.

Nie ulega wątpliwości, że Sycylja łatwiej da się wcielić jak stały lud neapolitański. Antypatja Sycylijczyków do dawnych panów i do wszystkiego co pochodzi z Neapolu, ułatwi zadanie nowego rządu. Jest to już niemałą korzyścią dla Sycylji, że całkiem nie będzie mieć do czynienia z Neapolem.

Jednej tylko rzeczy obawiać się należy, to jest ducha reakcji, przeciw postanowieniom prodyktatora Mordini, który natworzył niezliczoną liczbę nowych posad i poobsadzał je swojemi kreaturami, i w tym razie trzeba będzie uwzględnić przedewszystkiem miejscowe wymagania i nie spuszczać z uwagi głosu opinji publicznej.

Zresztą dzienniki tutejsze nie poprzestają mówić, że na przyszłą wiosnę potrzeba mieć pod bronią 300,000 lud. Wszystkie umysły zwrócone są ku wojnie: to samo usposobienie wojnę wywołać musi.

— Czytamy w *Nordzie*:

Turyn, 22 listopada. Dekret organizacji armji Włoch południowych, przychylnego przyjęcia doznał pomiędzy ludźmi, którzy rzeczywiste położyli zasługi i odpowiedniemi obdarzeni są zdolnościami, gdyż zapewnia im nagrodę i stanowisko jakie im się należy za poniesione trudy i ofiary; inaczej rzecz się ma z temi którzy otrzymawszy stopień, radziby pysznić się nim po ulicach Neapolu, przechwalając się czynami w ich tylko bujnej istniejącemi wyobraźni. Rząd nasz zdecydowawszy się wcielić armją tę do armji regularnej, musiał koniecznie zająć się jej oczyszczeniem: jest to jedyny środek zużytecznienia jej nadal dla sprawy narodowej, dla której się utworzyła.

Mazziniści skorzystali z dekretu, aby wy-

wołać w Neapolu demonstracją bezzwłocznie przytłumioną przez gwardją narodową i która też bez dalszych następstw pozostała. Zresztą sprawcy rozruchów nie uważają się jeszcze za zwyciężonych, chociaż pobici zostali.

Mówią o koalicji tego stronnictwa ze stronnictwem klerykalnem w celu tworzenia rządowi kłopotów wspólnemi siłami.

Wspominaliśmy poprzednio o tem, że król posłał order Annociada p. Ruggiero Settimo a hr. Cavour, do byłego naczelnika rządu sycylijskiego z 1848 r. ośmdziesięcio-letniego starca, napisał list aby powrócił do kraju z Malty gdzie od 12 lat przemieszkuje. (*Ind. Belge*).

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Otrzymane z Neapolu wiadomości głoszą że w samej stolicy znowu wydarzyła się demonstracja garybaldzistów. Po prowincjach utworzyły się bandy ze stronników reakcji; napadły na kilka miast złupiły je. Nie można posłać wojsk dla uśmierzenia tej anarchji, gdyż Gaetę samę oblega 30,000 Piemontczyków.

Z Palermo także donoszą o wybuchłych niespokojnościach, ale szczegóły niewiadome. Podróż króla Wiktora Emanuela do Sycylji została podobno z tej przyczyny wstrzymaną.

Jakkolwiek szczegóły te w depeszy otrzymanej przez Marsylją mogą być przesadzone niezawodną jest rzeczą, że obecne położenie Neapolu jest bardzo krytyczne i trudno przewidzieć, jak dalece te rozruchy się rozszerzą.

Franciszek II, żądał wyjazdu posłów mocarstw cudzoziemskich z Gaety, dlatego aby się nie narażali na przykrości oblężenia, uwiadomił ich jednak, że zawsze uważa ich za uwierzytelnionych przy swojej osobie.

Król Wiktor Emanuel nie dla względów dyplomatycznych odwleka przyjęcie tytułu od parlamentu włoskiego ale oczekuje potwierdzenia tego tytułu od parlamentu włoskiego.

Wiadomości z Chin utwierdzają wzięcie do niewoli wielu oficerów wojsk sprzymierzonych, którzy z małym oddziałem wysunęli się zbytnie naprzód. Spodziewają się wydania tych jeńców w prędkim czasie i zawarcia pokoju. (*Ind. Belge.*)

Paryż, 26 listopada. Według najnowszych wiadomości z Gaety znowu tam miały miejsce manifestacje garibaldzistów. W Anglji i w Abruzzach krążą uzbrojone bandy które złupiły miasta Magliano, Celano i Taglianozzo,

30,000 Piemontczyków szturmuje do Gaety. Król Franciszek II wydał okólnik do posłów którzy Gaetę opuścili i oświadcza że uważa ich ciągle za uwierzytelnionych przy swojej osobie. Wiktor Emanuel utrzymuje stosunki z oblężoną Gaetą.

Paryż 27 listopada. Z Chin donoszą. że w ostatnich czasach armja związkowa obozowała w King-foo o 32 kilometry od Pekinu a 12 kilometrów od Tszang-Czu; brat cesarza przybył do tego ostatniego miasta z instrukcjami bardziej pokojowemi i oczekiwał na dwch negocjatorów wysłanych na przeciw sprzymieńców i mających z niemi przybyć.

Attachés poselstw i tłómacze udali się z silną eskortą na przeciw brata cesarza i dwoma czy trzema dniami mieli poprzedzić armją związkową w Tszang Czu.

Dotąd dochodzą wiadomości; ale później rozeszła się pogłoska w Szanghai, że wojska wysłane naprzód, napadnięte zostały przez Chińczyków i że wielu oficerów europejskich wziętych zostało do niewoli. Donosimy o tej pogłosce ponieważ znalazła wiarę w Szanghai i w Hong-Kong.

Paryż, 28 listopada. Dzisiejszy *Monitor* donosi o mianowaniu hrabiego Flahault posłem w Londynie.

Turyn, 26 listopada. Opinione donosi, że projekt pana Farini, rozdzielenia państwa na regiony rozebrano i w zasadnie przyjęto na radzie ministrów i niezadługo będzie przedstawiony radzie stanu.

Tenże dziennik donosi, że zmiany tytułu króla sardyńskiego na króla włoskiego, niewstrzymują względy dyplomatyczne, ale uszanowanie dla parlamentu, któremu chce ministerstwo pozostawić prawo proklamowania tego nowego tytułu.

Turyn, 27 listopada. Z Neapolu donoszą że dziś jesze ma król Wiktor Emanuel wyjechać do Palermo.

Turyn 28 listopada. Według nadeszłych tu wiadomości z Neapolu z dnia wczorajszego podróż króla Wiktora Emanuela do Sycylji została odroczoną z przyczyny niepogody. Jeneralna konsulta została zwołaną na 2 grudnia.

Marsylja 29 listopada. Otrzymujemy wiadomości z Aleksandrji z d. 19 t. m.

P. de Lesseps pojechał do Suez, aby instalować tam nowe tłumy robotników.

Z wyspy Jawy donoszą, że wojska holenderskie pokonały powstańców.

Berlin 26 listopada. Preussische Zeit. potwierdza wiadomość, że posłowie mocarstw zagranicznych przy królu Franciszku II opuścili Gaetę na wyraźne żądanie gróla który niechciał, aby ciało dyplomatyczne wystawione było na przykrości oblężenia.

Londyn 26 listopada. Biuro Reutera otrzymało depeszę z głównej kwatery angielskiej o 8 mil od Pekiuu z daty 23 września:

Korespondent *Timesa*, sekretarz lorda Elgin i wielu oficerów zostało wziętych do niewoli i poprowadzonych do Pekinu,

Kawalerją tatarską pobito i Chińczycy żądają pokoju; ale lord Elgin wymaga, aby wypuszczono jeńców nim rozpoczną się negocjacje.

Brat cesarza jest głównym negocjatorem o pokój.

Z Szanghai z 4 listopada też biuro donosi ce powstańcy chińscy zagrażają miastu Tszang Szu.

Z Jawy dowiadujemy się; że wojska holenderskie posłane z Banjarmas-sing na brzeg wyspy Borneo trzy razy zostały odparte przez powstańców.

Londyn, 27 listopada. Biuro Reutera donosi z Bernu że rząd sardyński w nocie do rady związkowej protestuje przeciw sekwestracji dóbr kościelnych w Kantonie Tessin i nalega na przywrócenie poprzedniego stanu rzeczy.

Dalej *Biuro Reutera* donosi z Rzymu z dnia 24 t. m. że większość kardynałów nagania politykę sekretarza stanu kardynała Antonelli, między którym i hrabią Merode panuje wielkie rozdwojenie. Poseł hiszpański pozostał w Gaeta, podczas gdy inni członkowie ciała dyplomatychnego udali się do Rzymu.

Jego Świętobliwość nagania wyjazd swego nuncjusza i posle innego reprezentanta do Gaety. W razie gdyby król Franciszek II opuścił Gaetę, przybędzie zapewne do Rzymu.

Medjolan 28 listopada. Perseveranza donosi, że w Palermo wybuchły niespokojności i dlatego odjazd Wiktora Emanuela do tego miasta został wstrzymany. Villamarina odjechał już do Turynu.

Wiedeń, 28 listopada. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* w części urzędowej donosi o mianowaniu 18 żupanów. Dalej dziennik rządowy zawiera rozporządzenie ministerstwa stanu z d. 26 t. m. dotyczące skorego przedsięwzięcia wyborów do rad gminnych w niemieckich krajach koronnych, na zasadzie ustawy gminnej z 1849 r.

W czasie przejazdu przez Debreczyn dnia 26 t. m. żupana Szathmaru, hrabiego Karolyi wydarzyły się rozruchy, tak że musiano użyć siły zbrojnej i aresztowano 20 do 30 osób.

Bern, 27 listopada. Rada związkowa wydała postanowienie dotyczące wniosku do zgromadzenia związkowego o sprowadzenie znacznej liczby broni dla armji związkowej. (*Staats-Anz.*)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 18 (30) Listopada 1860 r.—StarszyCenzor, *F. Sobieszczański*.